

Zbrodnia katyńska jest obecnie kwalifikowana jako zbrodnia komunistyczna, czyli rozstrzelanie wiosną 1940 roku co najmniej 21 768 obywateli Polski. Ofiarami zbrodni byli oficerowie, podoficerowie oraz szeregowi Wojska Polskiego, częściowo pochodzący z rezerwy (m.in. naukowcy, lekarze, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy państwowi, przedsiębiorcy, przedstawiciele wolnych zawodów), którzy po agresji ZSRR na Polskę, uzgodnionej przez ZSRR z III Rzeszą na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow, zostali po 17 września 1939 roku w różnych okolicznościach rozbrojeni i zatrzymani przez Armię Czerwoną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jako jeńcy wojenni. Zamordowano także kilkutyśięcną grupę funkcjonariuszy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Straży Granicznej i Służby Więziennej. Poza tym wśród ofiar było przeszło 7 tys. osób cywilnych, policjantów i oficerów bez statusu jeńca, osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Egzekucji ofiar, uznanych za „wrogów władzy sowieckiej” i zabijanych strzałami w tył głowy z broni krótkiej, dokonała radziecka policja polityczna NKWD. W latach 1940–1990 władze ZSRR zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską, lecz 13 kwietnia 1990 roku oficjalnie przyznały, że była to „jedna z ciężkich zbrodni stalinizmu”. Wiele kwestii związanych z tą zbrodnią nie zostało jak dotąd wyjaśnionych.

Powstało wiele plotek, przekłamań oraz niewyjaśnionych sugestii na temat tego co jest prawdą, a co kłamstwem na temat zbrodni katyńskiej. Spróbujmy zagłębić się w ten temat i rozważmy jaka naprawdę była historia na podstawie informacji jakie znamy dzisiaj.

Pierwszym dowodem na winę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich jest Muzeum Katyńskie, będące oddziałem Muzeum Wojska Polskiego. Muzealia, które trafiły do jego zbiorów stanowią relikwie narodowe i zarazem dowody zbrodni popełnionej przez okupantów na narodzie polskim. Znajdują się tam przedmioty wydobyte m.in. w Katyniu pochodzące z grobów polskich oficerów, policjantów, więźniów obozów specjalnych i miejsc odosobnienia NKWD. Dodatkowo znajdują się tam liczne dary i depozyty od rodzin zamordowanych osób. Bogatym źródłem wiedzy tego muzeum jest również obszerne archiwum, w którego skład wchodzi m.in. dokumenty wydobyte z mogił w tym zbiór kserokopii dotyczących zbrodni wydanych przez stronę rosyjską oraz dokumenty dotyczące poszukiwań bliskich z Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Międzynarodowego Czerwonego

Krzyża. W muzeum znajdują się także wpisy z pamiętników, listy oraz ikonografia zamordowanych.

Temat zbrodni katyńskiej doczekał się także publikacji w gliwickiej prasie. Praca była przygotowana dziesiątki lat wcześniej jednak jej autor pod kryptonimem „Boras” nie odważył się na tak konspiracyjny ruch z uwagi na strach przed wydaniem wyroku nie tylko na niego ale też na jego rodzinę przez SB. Autor z uwagi na bliskość do sprawy Katynia został poddany w latach 1980-1989 drakońskim prześladowaniom, które odmieniły jego życie. Zamordowano także jego żonę, którą wcześniej dotkliwie pobito.

Nowe spojrzenie na sprawę pokazuje znalezienie przez IPN tajnej dotąd teczki osobowej z MSW, w której autor gliwickiej publikacji odnalazł swoich rusofilskich prześladowców i sprawę Katynia. Okazało się, że nauczyciele, z którymi pracował, a także przyjaźnił się „Boras” byli kolaborantami liczącymi na awanse czy inne wyróżnienia. W sytuacji gdy naród polski był upokarzany, gnębiony, bity i mordowany dyrekcja w imieniu członków partii tej szkoły poufnym pismem rozesłanym do polsko-bolszewickich władz zawiadomiła o potępieniu kontrrewolucyjnej działalności Solidarności oraz wielkiej radości z jaką przywitani stan wojenny. Było w tym środowisku kilka osób, które zabiegały o względy Rosjan mając w tym własny cel, np. stanowisko kierownicze. Wiele osób bliskich autorowi ujawniło w czasie stanu wojennego swoje probolszewickie sympatie, zdradzając swojego kolegę, który ośmielił obarczyć winą Sowieców za zbrodnie w Katyniu.

W szkołach temat Katynia był dla nauczycieli czymś w rodzaju tabu. Jakikolwiek złe słowo wypowiedziane na temat zbrodni w tamtych czasach natychmiastowo było srogo karane. Poprzez takie działania doszło do wielu niedomówień i przez plotki powstały kłamstwa na temat tego zdarzenia, ponieważ ludzie w obawie o swoje rodziny i utratę życia unikali wypowiadania opinii i faktów na ten temat. Istniało również wielu fanatycznych stronników ZSRR, którzy nie dopuszczali do siebie myśli, że za sprawą Katynia stoi Stalin. Na to jednak znaleziono dowody w postaci ściśle tajnego rozkazu działania wydanego przez Komisarza Brygady Stalina mówiącym o ewidentnym rozkazie mordowania Polaków przez słowa „ zezwala się na zastosowanie przymusu aż do użycia broni; polskich partyzantów można rozstrzelać”.

Dzisiaj Instytut Pamięci Narodowej stanowczo protestuje przeciw profanacji w Katyniu,

miejsca spoczynku tysięcy polskich oficerów zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 roku. Działania ukierunkowane na stworzenie właśnie w Katyniu miejsca propagującego fałszerstwa historyczne na temat losu jeńców bolszewickich z 1920 roku są budzącym najwyższy sprzeciw kolejnym przejawem sowieckiej i rosyjskiej polityki kłamstw i manipulacji historycznych o jednoznacznych znamionach prowokacji.

W związku z powyższym fałszywe naświetlenie losu jeńców bolszewickich z 1920 roku było działaniem propagandowym, świadomie wykreowanym przez władze państwowe ZSRR na początku lat 90. XX wieku. Wtedy przywództwo sowieckiej partii i państwa uznało, iż nie ma możliwości, aby dłużej zaprzeczać faktom na temat masowych zbrodni NKWD na polskich oficerach w Katyniu i w innych miejscach kaźni.

Mimo wielu roszczeń na temat prawdy o zbrodni katyńskiej, myślę że można śmiało potwierdzić brutalność i okrucieństwo popełnionego czynu przez władzę ZSRR. Dowody były przez wiele lat skrupulatnie niszczone i ukrywane, aby nikt nie dowiedział się jaka była prawda. Dopiero w roku 1990 Rosja przyznała się do winy lecz podkreśliła, że było to mordercze działanie Stalina. Wielu ludzi bało się prawdy, ale byli też tacy, którzy ją głosili i dzięki nim dzisiaj sytuacja jest jasna i oczywista. Zgodnie ze stwierdzeniami „ historia kołem się toczy” lub „historia lubi się powtarzać” starajmy się dowieść prawdy i nie pozwólmy, aby kiedykolwiek w przyszłości miało miejsce coś podobnego. Czytajmy o przeszłości, nabywajmy wiedzę i dążmy do prawdy, a przede wszystkim jak mówią słowa z wiersza Jarosława Borszewicza „szukajmy świata gdzie człowiek człowiekowi człowiekiem”.

Bibliografia:

1. Kisielewski T. A., Zatajony Katyń, wyd. Rebis 2011.
2. Kunert A. K., Katyń. Ocalona pamięć, wyd. Świat Książki 2010.
3. Kowalska E., Artefakty katyńskie, „Biuletyn IPN” 2016 , nr 7-8, s. 94.
4. Schmidt J., Zbrodnia katyńska w gliwickiej prasie 1943 roku, wyd. Drukarnia PG Elektronics 2008.